

DR PIOTR TELUSIEWICZ

POPRAWA JAKOŚCI FUNKCJONOWANIA E-SĄDU – KILKA SWOBODNYCH UWAG

Jak zaznaczono w tytule do przedmiotowego opracowania, stanowi ono zbiór swobodnych uwag poświęconych poprawie jakości funkcjonowania e-sądu. Na wstępie należy zaznaczyć, iż autor nie jest pomysłodawcą wszystkim znajdujących się poniżej rozwiązań¹. Celowo również nie podano szczegółów poszczególnych rozwiązań, gdyż w tym momencie nie ma pewności czy jakiegokolwiek z nich zostanie sfinalizowane.

Elektroniczne postępowanie upominawcze – druga odsłona systemu teleinformatycznego

Spojrzenie na sposób funkcjonowania e-sądu w kontekście aktualnego systemu teleinformatycznego nasuwa kilka istotnych wątpliwości technicznych. Bezspornym jest, że przy tak dużym obciążeniu osobowym (chodzi w tym przypadku o ilość osób orzekających) oraz absolutnie rekordowym obciążeniu sprawami, system teleinformatyczny obsługujący EPU nie jest wydolny. Przejawami niewydolności w tym przypadku są: częsta niemożność zalogowania się do systemu teleinformatycznego; zbyt długie oczekiwanie na zalogowanie się do systemu teleinformatycznego; zbyt długi czas oczekiwania na przejście między tzw. zakładkami, w których podejmowane są poszczególne decyzje procesowe; zbyt długie realizowanie procedury złożenia podpisu pod wydanym orzeczeniem. Biorąc pod uwagę liczbę decyzji procesowych, które dziennie w e-sądzie winny być podjęte (jest to około 250 decyzji procesowych) przez sędziego lub referendarza sądowego, należy wskazać, iż tak długi okres oczekiwania na najważniejsze funkcje w systemie teleinformatycznym jest poważnym niedociągnięciem. Dlatego też z ulgą należy przyjąć informację o daleko już posuniętych pracach nad tzw. EPU 2. Niewątpliwie nowa platforma informatyczna dla systemu teleinformatycznego, odnowiony zakres funkcji systemu oraz ostateczne rozwiązanie zgłoszonych przez okres dwóch lat wad systemu, pozytywnie odbiją się na jakości pracy sędziów i referendarzy sądowych, a przede wszystkim na jakości sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Dwie platformy e-sądu – pozytywny rozwiązanie

W tym miejscu chciałbym nawiązać do propozycji jaką zgłosiłem podczas konferencji jaka odbywała się w Warszawie w dniu 19

września 2012 roku². Wychodząc od argumentu, iż e-sąd w pierwszej kolejności był tworzony dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz tych nieco większych przedsiębiorstw (które generują ogromne koszty na obsługę prawną niewyegzekwowanych wierzytelności), wskazałem, że warto rozważyć możliwość wprowadzenia dwóch platform EPU. Pierwsza z nich o roboczej nazwie "EPU – indywidualna" miałaby za zadanie stanowić zaplecze sądowe dla tych powodów, którzy wnoszą niewielką ilość spraw do e-sądu. Wbrew mniemaniu opinii publicznej takich spraw jest dużo i bardzo często w tego typu sprawach działają pełnomocnicy zawodowi, którzy domagają się sprawniejszego podejmowania decyzji w EPU (co z racji na obciążenie referatów orzekających często nie jest możliwe). Druga platforma o roboczej nazwie "EPU – masowa" miałaby za zadanie stanowić zaplecze sądowe dla tzw. powodów masowych, korzystających z procedury składania paczek pozwów. Każda z tych platform byłaby obsługiwana przez e-sąd. Oczywiście wymagałoby to wprowadzenie określonego podziału zadań w samym e-sądzie. W moim mniemaniu, obecna organizacja struktur sądownictwa powszechnego z pewnością stanowiłaby odpowiednią podstawę do tego typu działań. Można wskazać, że tego typu działanie miałoby jedną podstawową zaletę. Mianowicie, powodowie indywidualni nie musieliby czekać w długiej „kolejce” na załatwienie ich spraw, zaś w przypadku platformy masowej nie występowałaby możliwość „zaginięcia sprawy”.

Kilka e-sądów? Jeszcze nie w tym momencie...

W kontekście poprzedniego wywodu, nie mogę nie podjąć kwestii, która pojawia się już od dawna w wielu dyskusjach dotyczących e-sądu. Odnosi się ona do możliwości wprowadzenia na terenie Polski kilku e-sądów działających niezależnie od siebie, jednocześnie. Pozwolę sobie zauważyć, iż faktycznie rzecz ujmując, mamy w tym momencie taką właśnie sytuację. Wytworzyła się ona w związku z instytucją tzw. zamiejscowego referendarza sądowego orzekającego w e-sądzie, który fizycznie nie będąc w lubelskiej siedzibie sądu orzeka z systemie teleinformatycznym. Pomysł ten moim zdaniem jest pomysłem dobrym, ale obciążonym jedną konkretną wadą. Każdy z zamiejscowych referendarzy sądowych jest delegowany do e-sądu, co powoduje niemożność zachowania ciągłości orzekania przez tegoż

¹ Były ono reprezentowane na różnych forach i w różnych publikacjach. Można przykładowo wskazać: J. Gołaczyński, E-sąd nie taki straszny, Rzeczpospolita z dnia 2 października 2012 roku; J. Widło [w:] Model polskiego elektronicznego postępowania upominawczego, pod. red. P. Telusiewicza, Kraków 2012, s. 69 – 72; D. Segit, P. Telusiewicz, O możliwościach usprawnienia współpracy e-sądu z powodami masowymi – uwagi na tle doświadczeń praktycznych, tekst oddany do druku do Monitora Prawniczego.

² Referat „O możliwościach usprawnienia współpracy e-sądu z powodami masowymi - uwagi na tle doświadczeń praktycznych” wygłoszony wraz z Dariuszem Segitem podczas Konferencji nt. Reforma Elektronicznego Postępowania Upominawczego - konieczność czy usprawnienie?, która odbyła się w dniu 19 września 2012 roku w Pałacu Lubomirskich w Warszawie, zorganizowanej przez VNT Law & Communications Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach pod patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości.

referendarza sądowego. Powoduje to czasami poważne zawiro-
wania w obsłudze całości referatów, a nawet istotne opóźnienia
w orzekaniu. Powinna w tym przypadku nastąpić istotna zmiana
polegająca na stworzeniu swobodnego rozwiązania, które gwaranto-
wałaby ciągłość orzekania. Natomiast pomysł wprowadzenia kilku
e-sądów, oprócz statystycznej korzyści (chwilowe zmniejszenie
liczby spraw oraz chwilowe przyspieszenie orzekania), posiada
niestety wady, wśród których wymienić można: konieczność
wypracowania podziału terytorialnego kraju dla poszczególnych
właściwości; konieczność kilkakrotnego rozbudowania infrastruktury
informatycznej; brak pewności co do zbliżonego obciążenia
e-sądów w poszczególnych właściwościach; brak jednolitego
orzecznictwa.

Zdecydowane „TAK” dla elektronicznego potwierdzenia odbioru

Niewątpliwie dla skutecznego działania EPU pozytywny bodziec
stanowiłoby wprowadzenie tzw. elektronicznego potwierdzenia odbioru.
Zaletą tego rewolucyjnego dla doręczeń sądowych w postę-
powaniu cywilnym sposobu byłoby znaczne przyspieszenie
wydawania poszczególnych orzeczeń (zwłaszcza postanowień o na-
daniu nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności). Obecnie prowa-
dzone są istotne dla tego przedsięwzięcia prace nad projektem
zmian w rozporządzeniu w sprawie szczegółowego trybu i spo-
sobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym. Lek-
tura projektu co do zasady buduje pozytywne wrażenie. Jednak
w odniesieniu do szczegółów pojawiają się określone wątpliwo-
ści. Wypada jedynie zaznaczyć, że najbliższym czasie powinien
zostać wypracowany określony kompromis między zwolennikami
innowacji technicznej w tejsze płaszczyźnie doręczeń sądowych,
a konserwatywnym podejściem do kryteriów oceny prawidłowo-
ści formalnej doręczenia.

Problem jasnych kryteriów weryfikacji spraw

Pojawiła się ostatnio koncepcja weryfikacji spraw rozpozna-
wanych w EPU zwłaszcza w kontekście stanu rzeczy osądzonej
lub zawisłości sprawy. Nie twierdę, że nie jest to koncepcja
słuszna. Należy jednak zapytać, czy możliwe jest stworzenie re-
alnie skutecznych technicznie (takich, z którymi system telein-
formatyczny będzie mógł z absolutną pewnością wykazać, iż są
to te same sprawy) kryteriów weryfikacji spraw prowadzonych
przez określonego powoda względem tego samego pozwanego?
Mam wrażenie, że jest to niemożliwe. Oczywiście, możliwe jest
stworzenie kryteriów technicznych pośrednio skutecznych, które
pozwolą na wyszukiwanie tego rodzaju spraw, a to wyszukiwa-
nie stanie się podstawą do oceny dokonywanej przez samego
orzekającego. Problematyczna wydaje się jednak kwestia, aby
w każdej sprawie, przed podjęciem pierwszej lub kolejnej czyn-
ności procesowej, orzekający dokonywał sprawdzenia powta-
rzalności spraw. Powinno się zatem dążyć do stworzenia takiej
funkcjonalności systemu teleinformatycznego, które pozwoli na
automatyczne przeszukiwanie wszystkich spraw w określonych
odstępach czasu i automatyczne powiadamianie orzekającego
o pozytywnych lub negatywnych wynikach wyszukiwania. Kon-
cepcja weryfikacji sprawy bezpośrednio przy jej wpływie jest
słuszna, niemniej jednak wymaga stworzenia fenomenalnych

rozwiązań informatycznych, które pozwolą na jej bardzo szybką
weryfikację. Mam wrażenie, że na tego typu rozwiązanie jeszcze
jest zbyt wcześnie.

W oczekiwaniu na elektroniczne archiwum

Od początku funkcjonowania EPU mówi się o konieczności stwo-
rzenia archiwum spraw prawomocnie zakończonych w EPU.
Myślimy zatem o archiwum elektronicznym, które będzie speł-
niać prawem przewidziane wymogi. Automatyczne archiwizowa-
nie sprawy po jej prawomocnym zakończeniu zdecydowanie
usprawniłoby działanie systemu teleinformatycznego obsługują-
cego EPU. Wydaje się, że stworzenie odrębnego środowiska
(w sensie informatycznym) dla spraw archiwizowanych byłoby
najlepszym rozwiązaniem. W przypadku konieczności przeniesie-
nia określonej sprawy do podstawowego systemu teleinformatycz-
nego, orzekający mógłby wydając jedną decyzję (przykładowo
w formie zarządzenia) przywrócić sprawę i mieć do niej dostęp
w systemie podstawowym. Powyższe rozwiązanie z pewnością
wiązałoby się z koniecznością zwiększenia wydatków na e-sąd
i stworzenia dodatkowego środowiska dla spraw archiwizowa-
nych.

Nie bójmy się spółki z udziałem Skarbu Państwa w kontekście systemu płatności

Koncepcja stworzenia dla e-sądu określonego systemu płat-
ności w formie spółki z udziałem Skarbu Państwa pojawiła się
w momencie znacznego opóźnienia w tzw. rozpisywaniu się
spraw w poszczególnych referatach orzekających w systemie
teleinformatycznym. Przede wszystkim stworzenie tego rodzaju
spółki pośredniczącej przy opłacaniu pozwów wpływających do
e-sądu mogłoby znacznie przyspieszyć operację rozpisywania
oraz zmniejszyć koszty opłacania pozwów. Istnieje oczywiście
w tym przypadku pewna obawa, że tego typu działanie pań-
stwa mogłoby zostać odebrane negatywnie przez przedsiębior-
ców zajmujących się tego rodzaju działalnością. Wydaje się
jednak, że w kontekście określonych dóbr i zasad jakie są zwi-
ązane z działalnością e-sądu (wynikających z istoty e-sądu oraz
stosowania przepisów kodeksu postępowania cywilnego), nie
można przez tego typu obawy od razu odrzucać tego rodzaju
koncepcji.

Na koniec o zmianie medialnego wizerunku e-sądu

Istnieje konieczność, aby zdecydowanie zmienić sposób postrze-
gania e-sądu w mediach i społeczeństwie. Jakie są podstawy
niezadowolenia społecznego z działania e-sądu? Wydaje się, iż
najważniejszym czynnikiem jest tu problem niewiedzy niektó-
rych pozwanych o toczących się postępowaniach. Jest to argu-
ment, który zyskuje na mocy u określonych odbiorców, kiedy
powiemy, iż to sąd wirtualny a zwykły obywatel ma ograniczony
dostęp do usług internetowych lub nawet do sprzętu kompute-
rowego. Z kontekście dyskusji o tego typu zarzutach, stoimy
na przegranej pozycji. Mam wrażenie, że nie istnieją w tym
przypadku argumenty, które mogą przekonać oponentów. Ko-

nieczna jest zatem zmiana wizerunku e-sądu w społeczeństwie. E-sąd musi stać się zatem instytucją, która w oczach obywateli będzie instytucją zaufania publicznego. Nie należy się zatem bać wprowadzać rozwiązań prawnych oraz innowacji technicznych, które będą służyć nie tylko powodom, ale także i pozwany. Tylko wtedy strony elektronicznego postępowania upominawczego (zwłaszcza pozwany) będą miały świadomość należytej ochrony prawnej, jakiej można oczekiwać od polskiego sądownictwa powszechnego.